



Podróże kształcą

Polska na europejskim rynku turystycznym posiada mnóstwo cenionych watorów w postaci miejsc i obiektów o wysokiej wartości historycznej, będących świadectwem polskich dziejów, etapów rozwoju kultury i sztuki.

Doskonale przekonała się o tym dwudziestoosobowa grupa dziennikarzy z Ukrainy, którym Zagraniczny Ośrodek Polskiej Organizacji Turystycznej w Kijowie, we współpracy ze Wschodnim Szlakiem Rowerowym Green Velo i Podkarpackim Urzędem Marszałkowskim udostępniła nie lada atrakcję - pięciodniową wędrowkę edukacyjną po jednym z takich regionów Polski - Podkarpaciu.

Już w pierwszym punkcie docelowym wyprawy, w Przemyślu czekały nas

i Verdun) zespołu obiektów fortyfikacyjnych - Twierdzy Przemyśl.

Dowiedzieliśmy się potem, że Przemyśkie Stowarzyszenie Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka od wielu już lat wykorzystuje promocyjnie tytułowego bohatera przygód z powieści Jarosława Haszka, który, sądząc z kart meldunkowych, 4 dni i 5 nocy przebywał w tej twierdzy. Myślę, że podobny „chwyt personifikacji” można byłoby równie pomyslnie zastosować przy pokazie na obiektów turystycznych Ukrainy. Na naszej trasie

**Przetestowaliśmy
na własnej skórze!**



Z wieży, w obrębie ruin Klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzcu, rozpościera się widok na malownicze zakole rzeki Ostawy (dorzecze Górnego Sanu) oraz pasmo Gór Słonnych

niespodzianki – tuż po wyjściu z europejskiego w standardach pociągu relacji Kijów-Przemyśl +INTERCITY okazało się, że w podróży będzie nam towarzyszyć sam szef zagranicznego Ośrodka POT w Kijowie p. Włodzimierz Szczurek.

Drugą siurpryzą było niespodziewane pojawienie się dobrego wojaka Szwejka, który, nie szczędząc sił, nie tylko wspaniale oprowadził nas po mieście, lecz i zaproponował eskapadę do trzeciego, co do rangi, w Europie (po Antwerpii

znalazły się najpiękniejsze zamki i pałace Podkarpacia, które umożliwiły nam bliższe poznanie warunków życia polskiej szlachty przed wiekami.

W ich wnętrzach oglądaliśmy kolekcje sztuki, mebli, tkanin, broni palnej. W Stajniach i Wozowni zamku Lubomirskich i Potockich w Łańcucie pokazano nam kolekcję ponad 120 eksponatów, pojazdów z różnych epok i różnych firm - powozów i karoc – używanych na co dzień i bardziej galowych.

Ciąg dalszy na str. 5

V ŚWIATOWY ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

„Łączy nas Niepodległa”



„Dzięki waszemu wsparciu zbudujemy Polskę taką, która jest Polską waszych i naszych marzeń; silną, sprawnie działającą, bezpieczną, liczącą się w świecie” – powiedział prezydent Andrzej Duda do przedstawicieli Polonii Świata

W dniach 20-23 września w Warszawie miał miejsce V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który, ze względu na obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, nosił specjalny charakter i specyficzny wymiar. Organizatorom Zjazdu zależało na tym, aby to spotkanie Polaków z całego świata stało się znaczącym punktem w narodowych obchodach, jednoczących w obliczu wielkiego święta cały rozproszony po świecie naród.

W te dni, mieszkańcy Warszawy mogli obserwować ogromną liczbę autobusów w towarzystwie eskorty policyjnej, przemieszczających się po centrum miasta.

I nic w tym dziwnego, gdyż uczestniczyło w tym wielkim wydarzeniu ponad 600 przedstawicieli Polonii z całego świata. Ukrainę reprezentowała spora delegacja przedstawicieli Związku Polaków Ukrainy na czele z prezesem Antonim Stefanowiczem oraz Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie na czele z prezes Emilią Chmielową.

Brali oni udział w siedmiu forach tematycznych: w Forum Organizacji Polonijnych poświęconym współpracy instytucjonalnej między Polonią i krajem, Światowym Forum Kultury Polonijnej, które zgromadziło artystów, twórców i działaczy kulturalnych w kraju i na obczyźnie, Forum Nauki Polskiej

poza Granicami, Światowym Forum Edukacji Polonijnej, Światowym Forum Sportu i Turystyki, Światowym Forum Duszpasterstwa Polonijnego oraz Światowym Forum Mediów Polonijnych.

Z każdego z tych niezwykle ważnych spotkań sporządzono szerokie sprawozdania zawierające opinie dyskutantów, ale też wnioski i postulaty. Z ważniejszych wymienić należy, m.in. wniosek o wybieranie w przyszłości do Senatu RP, także przedstawicieli Polonii i Polaków za Granicą, w liczbie 5 senatorów.

Organizatorzy Zjazdu, głównie Senat RP i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, dołożyli wszelkich starań, aby te cztery dni należyście wypełnione zostały pracą, ale i towarzyskim obcowaniem i intelektualną rozrywką. Wszystkie spotkania odbywały się w jednym miejscu,

w gmachu Parlamentu, tutaj też miała miejsce sfera gastronomiczna; hotele również były w pobliżu, a uczestników przewożono luksusowymi autokarami.

Ciąg dalszy na str. 4



Msza święta w intencji Ojczyzny w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie była koncelebrowana przez abp. metropolitę warszawskiego kardynała Kazimierza Nycza

Wiersze z Antologii
Niepodległości

29 września w Białej Cerkwi odbył się II Obwodowy Konkurs Poezji Patriotycznej pt. „Poezja, która ocala”. Został on zorganizowany przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego w Białej Cerkwi.

Przybyli na niego uczestnicy z Irpienia, Kijowa i środowisk polonijnych z Białej Cerkwi. Recytowane przez nich wiersze pochodzą z Antologii Niepodległości, zalecanej do czytania przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Duże podziękowania należą się dyrekcji Gimnazjum nr 2 za udostępnienie sali i ciepłą gościnną atmosferę. Stowarzyszenie ma nadzieję, że wzajemna współpraca będzie się nadal rozwijać.

Uczestnicy konkursu byli podzieleni na trzy kategorie

„POEZJA, KTÓRA OCALA”

wiekowe. W każdej z nich przyznano nagrody rzeczowe za trzy najlepsze miejsca.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy uczestnictwa, a osoby, które je przygotowały - podziękowania. Poziom recytacji wierszy był bardzo wysoki i dlatego jury miało bardzo trudny wybór. Uczestnicy wykazali się dużym talentem artystycznym i recytatorskim.

Po konkursie przedstawiciele SKP im. Z. Krasińskiego, KNKSP „ZGODA” oraz Polacy Irpienia pojechali do miejscowości Stawiszcz, na zaproszenie pracującego tam księdza z Polski - o. Marka Rudzia. Po mszy świętej na cmentarzu i odsłonięciu pomnika Antoniego Andrzejewskiego



Uczestnicy konkursu

odbyła się konferencja naukowa z udziałem Konsula RP Bartosza Jabłońskiego poświęcona temu polskiemu przyrodnikowi, botanikowi, geologowi i pisarzowi, a po niej krótki koncert, na którym dwie uczennice Polskiej Szkoły Sobotniej przy SKP im. Z. Krasińskiego powiedziały

wiersze Marii Konopnickiej: „Wianki” i „Na obczyźnie”. Ksiądz proboszcz pokazał wszystkim fragment krzyża wykonanego z niezwykle cennego materiału - szlachetnego białego marmuru kararyjskiego prawdopodobnie sprowadzonego przez hrabiego Branickiego

(gospodarza Stawiszcz) aż z Włoch - być może fragmentu krzyża z grobowca Antoniego Andrzejewskiego.

*Anna MATYSIAK
nauczyciel skierowany
za granicę przez ORPEG
Zdjęcia: Mikołaj Ferencow*



Podczas wizyty u o. Marka Rudzia w Stawiszczu



Walentyna Dunajec - I miejsce w grupie „18+” razem z jury i prezesem SKP

Wieści z nad ujścia Dniepru

FREGATY IM. GENERAŁA ZARUSKIEGO
W CHERSONIU

Mieszkańcy Chersonia, miłośnicy sportów wodnych, turyści, i wszyscy ci, którzy 15 września spacerowali nad Dnieprem w Chersoniu mogli podziwiać lśniące w porannym słońcu żagle. Już po raz ósmy bowiem zorganizowane zostały fregaty łodzi żaglowych o puchar im. generała Mariusza Zaruskiego.

Kilkuletnia tradycja wyścigów żaglowek ma swój początek w roku 2011, kiedy to ówczesny prezydent Polski Bronisław Komorowski ufundował „generalski” puchar, czcąc tym samym pamięć gen. Mariusza Zaruskiego, który zmarł w naszym mieście w roku 1941 będąc więźniem NKWD i jest pochowany na tujejszym cmentarzu. Sportowa impreza poprzedzona była występem członków chóru

„Przyjaźń” działającym przy Obwodowym Towarzystwie Polskim „Polonia”, którego prezes, p. Rozalia Lipińska, powitała zebranych gości. W swoim wystąpieniu podkreślała potrzebę utrzymywania ciepłych i przyjacielskich stosunków między Polakami i Ukraińcami, potrzebę bliższego poznania się. Znakomitą ku temu okazją są oczywiście zawody sportowe. Żeglarze reprezentowali obwody chersoński i mikołajowski, z Polski zaś przyjechali pan Wojciech Skóra - szef Komisji Turystyki Żeglarskiej oraz dyrektor Centrum Turystyki Wodnej PTTK wraz z kolegą żeglarzem, p. Bronisławem Kamińskim.

Swoistym wiatrem w żagle dla uczestników regat były polskie pieśni i piosenki w wykonaniu polonijnego chóru. Oprócz znanych i lubianych przez wszystkich piosenek, takich jak

choćby „Szła dziewczeczka do laseczka”, publiczność miała okazję usłyszeć utwory reprezentujące klasykę polskiej estrady. Członek OTP „Polonia”, pan Wasilij Zacharski zaśpiewał znany przebój „Czerwonych Gitar” pod tytułem „Nie spoczniemy”, a Katarzyna Danczenko w brawurowy sposób wykonała utwór Anny German „Tańczące Eurydyki”.

Jak widać nie tylko sport, lecz także muzyka może być tym, co ułatwia bliższe poznanie się różnych narodów. Kolejnym potwierdzeniem tych słów może być fakt, iż tego samego dnia odbywał się w Chersoniu Ogólnoukraiński Festiwal Kultury Koreańskiej. Teatr Dramatyczny w naszym mieście wypełniony był po brzegi. Egzotyczne tańce i pieśni oczarowały publiczność, a nagrody laureatom festiwalu wręczyła p. Rozalia Lipińska prezes OTP „Polonia”, reprezentując organizację mniejszości narodowych w Chersoniu.

*Paweł ELIAS
(nauczyciel skierowany
do pracy na Ukrainie
przez ORPEG)*



Projekt

Zniesienie sezonowych zmian czasu w Europie?

„Trzeba znieść zmianę czasu” - powiedział w europarlamentarnej Komisji Europejskiej, Jean-Claude Juncker. Kraje UE mogłyby wybrać, czy stosują czas zimowy, czy letni, ale nie oba naraz.

Sama komisja unijna się przekonała, że ujednoczona w całym tym związku unijnym zmiana czasu była strzałem kulą w płot, bo w badaniu opinii publicznej, aż 80 proc. Europejczyków nie chce tej zabawy z zegarkami. Przecież nie tylko lekarze przyznają, że ludzki organizm jest precyzyjnym mechanizmem regulowanym w oparciu o rytm dobowy, do którego przyzwyczajają się w ciągu roku. A gdy ten zegar będzie sztucznie przestawiony, to już zaczynają się kłopoty - nie tylko spada odporność organizmu, jest kłopot z zasypianiem, a jeszcze - co najstraszniejsze - występuje np. podwyższone ryzyko zawału serca wśród mężczyzn.

Z ekonomicznego punktu widzenia zmiana czasu miała zapewnić od 1 do 4 proc. oszczędności energii. Ale faktem jest, że większość firm - niezależnie od pory dnia czy nocy - i tak pracuje przy sztucznym oświetleniu. Mało tego, jak wynika z raportu Komisji Europejskiej z roku 2007 r., wprowadzenie czasu letniego zwiększa zużycie energii na ogrzewanie.

Aleksander BOROWIK

Wyrazy głębokiego żalu i ubolewania z powodu niepowetowanej straty - śmierci

MEŻA

składamy wiceprezes ZG ZPU

OLDZE PAWLUK

Zarząd Główny Związku Polaków Ukrainy

Marszałkowi Polskiego Szlacheckiego Zgromadzenia „Zgoda”

ROMANOWI MALOWSKIEMU-KARDYNALOWSKIEMU wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają członkowie Zgromadzenia i koledzy

Pamięć

28 września w pomieszczeniach Polskiej Biblioteki Medycznej w Kijowie otwarto wystawę „Umierali nie tylko za siebie: Katyń 1940” poświęconą ofiarom zbrodni katyńskiej. Prezentowana wystawa wprowadza zwiedzających do historii i źródeł przebiegu i skutków zbrodni, zapoznaje z miejscami jej upamiętnienia.

Wystawa została zorganizowana przez Ambasadę RP w Ukrainie, Muzeum Katyńskie w Warszawie, Narodową Naukową Bibliotekę Medyczną Ukrainy, Narodowy Memoriał Historyczny „Bykowniańskie groby”, Polską Bibliotekę Medyczną im. prof. Zbigniewa Religi w Kijowie.

Ceremonię otwarcia rozpoczęła z-ca dyrektora Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy ds. technologii informacyjnych Aurelia Wid'ma, który poinformowała, że wśród tych, którzy zginęli w Katyniu było ponad 750 lekarzy i farma-

Umierali nie tylko za siebie



ceutów, a ponad trzysta nazwisk z tej strasznej listy można zobaczyć na wystawie.

Prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskich na Ukrainie prof. Anatol Świąćicki przypomniał, że polscy lekarze, którzy dostali się do sowieckiej niewoli aż do ostatniej chwili swego życia pozostawali wierni przysiędze Hipokratesa i nie zważając na własne cierpienia starali się

ułatwić życie obozowe swoich towarzyszy, konsultowali ich, leczyli i wspierali moralnie.

Dyrektor Muzeum Katyńskiego w Warszawie Sławomir Frątczak wyraził zadowolenie z owocnej współpracy między ukraińskimi i polskimi badaczami prawdy o zbrodniach systemu komunistycznego i podkreślił, że Ukraińców i Polaków dziś łączy też podki-

jowski Las Bykowniański, gdzie znalazły swój ostatni spoczynek, zarówno ofiary Wielkiego Terroru, jak i męczennicy z tzw. Ukraińskiej Listy Katyńskiej.

Zastępca Dyrektora Generalnego ds. Badań Naukowych Memoriału Historycznego „Bykowniańskie groby” Tatiana Szeptycka wyraziła, że ta i jej podobne wystawy niosą nam przypomnienie o największej wartości - życiu ludzkim. Historia Bykowni i Katynia - to opowieść o wielkiej tragedii, w której nasze narody straciły swych najlepszych przedstawicieli - tragedii rodzin, tragedii jednostek. Podkreśliła też znaczenie upowszechniania prawdy o tych zbrodniach.



Przemawia z-ca dyrektora Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy ds. technologii informacyjnych Aurelia Wid'ma

W specjalnej gablocie wystawy eksponowane są rzeczy osobiste rozstrzelanych znalezione podczas prac wykopaliskowych w Bykowniańskim Lesie.

Olga OZOLINA



29 września Dyrektor Muzeum Katyńskiego w Warszawie Sławomir Frątczak w towarzystwie pracowników muzeum i przedstawicieli Ambasady RP na Ukrainie odwiedził Narodowy Memoriał Historyczny „Bykowniańskie groby” i złożył kwiaty na bratnich mogiłkach ofiar totalitaryzmu lat 1937-41 Międzynarodowego Zespołu Memorialnego

Ex libris

INTERESUJĄCE KSIĄŻKI

Niepodległa - tematem tym żyje dziś cała Polska. I choć do 11 listopada br. - punktu kulminacyjnego obchodów 100. rocznicy niepodległości - jeszcze daleko, to już od początku roku wiele krajowych wydawnictw stara się zapęłnić rynek księgarski swymi nowościami związanymi z tą tematyką. Prym, co oczywiste, wiedzie krakowska oficyna wydawnicza, Biały Kruk, przodująca w wydawaniu zawsze mądrych i pięknie edytorsko opracowanych książek i albumów.

Ona też od dawna skupia wokół siebie najlepszych autorów. Aktualnie krakowianie mogą się pochwalić dwiema przepięknie wydanymi książkami: „Niepodległa”, z podtytułem, „Jak Polacy odzyskali niepodległość, 1864-1924”, Andrzeja Nowaka i „Mistrzowska gra Józefa Piłsudskiego”, Wojciecha Roszkowskiego.

„Niepodległa”.

to opasłe, 366 stron liczące dzieło historyczne niosące ładunek informacji i objaśnień prowadzących do odzyskania wolności i utrwalenia granic państwa. Autor uzasadnia, iż, „Sens odzyskanej w roku 1918 niepodległości zrozumiemy tylko wtedy, gdy nie stracimy z oczu tego ogromnego dziedzictwa, które chroniła ona przez poprzednie wieki. Ani też, tego dramatu, jakim stała się próba zniszczenia tego dziedzictwa przez rozbiory”. Dalej Andrzej Nowak pisze tak, że były różne koncepcje i wizje przywrócenia Polski, jednakże cel pozostawał zawsze ten sam: Niepodległa. Jedni pobudzali polskiego ducha i walczyli piórem, aktorskim talentem, inni budowali podstawy gospodarcze, ale musieli się znaleźć i tacy, którzy ryzykując własnym życiem, chwytali za broń i walczyli o to, żeby Polska, była Polska.

„Mistrzowska gra Józefa Piłsudskiego”

Książka, która również dedykowana jest wszystkim Polakom, by pamięć o tamtych bohaterach była zawsze żywa.

Wojciech Roszkowski podkreśla, iż owo mistrzowskie zagranie bohatera tego dzieła dotyczy trzech ważnych w historii momentów. Pierwszy, że Józef Piłsudski zaczął I wojnę światową w bloku państw, które ją ostatecznie przegrały, a zakończył wśród zwycięzców. Drugi, że zaraz po zakończeniu tej wojny, spacyfikował probolszewickiego nastroje w Polsce i rozpoczął prace nad budową instytucji państwa i parlamentu - i trzeci, polegający na stoczeniu batalii o granice II Rzeczypospolitej, szybkim zbudowaniu milionowej armii potrafiącej stawić czoła bolszewizmowi i tym sposobem obronić przed nią Polskę i Europę.

Red. Józef Włodzimierz
PIELKA

Kijowskie Narodowościowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda” zaprasza

Презентація -
Концерт
нотного видання фортепіанних творів
редактор - Ян Екер

Фредерика Шопена
13 листопада 2018 о 12.00

Київська Музична Школа №38
Адреса: Вул. Якубовського 7Д, Теремки-2.
Іхати троллейбусом 45, 12 від ст. метро Васильківська,
зупинка Ю.Смолича

В концерті беруть участь:
Лауреат Міжнародних Конкурсів Тетяна Шафран,
Соліст Національної Філармонії Леонід Гержан - віолончель, учні школи.
Автор проекту, організатор Олена Арендаревська - фортепіано.

V ŚWIATOWY ZJAZD POLONII
I POLAKÓW Z ZAGRANICY

„Łączy nas Niepodległa”

Ciąg dalszy ze str. 1

V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy rozpoczął się mszą świętą w intencji Ojczyzny w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie koncelebrowaną przez abp. metropolitę warszawskiego kardynała Kazimierza Nycza, a w ostatni



Marszałek Senatu Stanisław Karczewski zwrócił się do uczestników Zjazdu słowami: „Witam w domu. Polonia i Polacy za granicą współtworzą polską tożsamość. Bez was my, tu w kraju, nie bylibyśmy sobą”

dzień została odprawiona msza święta w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej w intencji Polonii i Polaków za Granicą i 40. rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu św. Jana Pawła II.

Inauguracja Zjazdu nastąpiła w Sali Plenarnej Sejmu RP, gdzie gości przywitał marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński słowami: „Jesteśmy narodem, którego 1/3 obywateli mieszka poza granicami Polski. Dziś polityka naszego państwa zmierza w kierunku ułatwiania powrotu rodaków z emigracji, także tych, którzy byli w czasach okupacji przymusowo wysiedlani. Polska jest naszym wspólnym dobrem i możemy powiedzieć śmiało, że w każdym pokoleniu Polacy za granicą, na emigracji, walczyli wytrwale także o zachowanie duchowego dziedzictwa naszego Narodu”.

Podczas inauguracji głos zabrał również marszałek Senatu Stanisław Karczewski podkreślając: „Dobrze jest być Polakiem, w kraju i za granicą. Możemy to sobie z satysfakcją powiedzieć w roku stulecia odzyskanej przez Polskę niepodległości. To nasze wielkie wspólne osiągnięcie. Witam Was w domu”.



W gronie Polaków reprezentujących Ukrainę – ks. Roman Dzwonkowski – pionier gruntownych badań dziejów Kościoła katolickiego w ZSSR i losów katolików na Wschodzie w epoce władzy komunistycznej

Zaś premier, Mateusz Morawiecki w swoim liście skierowanym do uczestników Zjazdu, m.in. napisał: „Polska odnosi sukcesy, wykorzystując szanse, w co znaczący wkład wnosi właśnie Polonia. Cieszymy się, że Polacy chcą jednak wracać do ojczyzny, że dostrzegają potencjał polskiej gospodarki, podejmują starania,

mość narodowa, o którą oprócz rodziców muszą walczyć polskie szkoły” – konstatował.

Osobne powitanie do przyjezdnych gości wygłosił prezydent RP, Andrzej Duda podczas spotkania w Pałacu Prezydenckim, który osobiście objął swoim honorowym patronatem V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. Powiedział on, m.in. „Bardzo dziękuję wszystkim Państwu, którzy na co dzień prowadzą polską i propolską działalność, za to, że nas reprezentujecie, dajecie świadectwo przywiązania do swej starej ojczyzny. [...] Około 20 milionów z was przyznaje się do polskich korzeni [...] Dziękuję Państwu, że cały czas trwacie przy polskości i Polsce – że nigdy o niej nie zapomnieliście”.

Wieczorem w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie odbył się koncert pod dewizą „Nasza Niepodległa 1918-2018” z udziałem wybitnych polskich artystów, m.in. Maryli Rodowicz, Krzysztofa Cugowskiego, Kayi. Koncert wyjątkowy, nawiązujący do jubileuszu odzyskania przez Polskę niepodległości pełen był wzruszających utworów mających szczególny wydźwięk historyczny, społeczny i kulturalny. Polacy z całego świata



Spotkania dziennikarzy z całego świata to przede wszystkim integracja środowisk polonijnych z krajem i promocja Polski poza jej granicami

Do najważniejszych przedsięwzięć V Zjazdu zaliczył Forum Oświaty, które traktowało o młodzieży, a więc o przyszłości. „Bo przyszłość Polonii i Polaków za granicą to młodzież, dzieci; to jest ich tożsa-

zjednoczyli się duchem w czasie koncertu, który to zdarza się raz na sto lat!

Podczas gali została wręczona Nagroda im prof. Andrzeja Stelmachowskiego premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Nagrodę tę przyznało po raz pierwszy Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” za zasługi na rzecz Polonii.

Dziennikarska Bracia Polonijna

I Światowe Forum Mediów Polonijnych, jako integralna część Zjazdu Polonii Świata, jest kontynuacją czterech edycji Europejskiego Forum Mediów Polonijnych, które



Prezydent dziękował Polonii za „trwanie przy polskości i przy Polsce” i za to, że nigdy o niej nie zapomnieli

odbyły się z inicjatywy Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji w latach 2014-2017. Wzięło w nim udział 80 dziennikarzy polonijnych z całego świata reprezentujących redakcje czasopism, telewizji, radia oraz interneto-

też Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Na zakończenie V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy odbyła się uroczystość nadania Domowi Polonii w Warszawie



wych portali informacyjnych. „Wykorzystanie najnowszych technologii w przekazie informacji” to było głównym tematem warsztatów.

Na Forum prowadzono zajęcia skierowane na doskonalenie warsztatu dziennikarskiego, omawiano strategię promocji Polski w świecie przez media polonijne i zasady komunikacji marki „Polska”, dyskutowano o roli mediów polonijnych w utrzymywaniu więzi z krajem, rozpracowywano własne reportaże dziennikarskie przy użyciu telefonów komórkowych.

Uczestnicy Forum odbyli też wizyty studyjne o charakterze informacyjno-warsztutowym w Polskim Radiu, TV Polonia oraz Centrum Prasowym PAP. Dziennikarską braci otaczali troskliwą opieką Teresa Sygnarek - prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji, inicjatorka Europejskich Forów Mediów Polonijnych i Roman Wróbel - koordynator projektu „Wsparcie mediów polonijnych na świecie”, jak

imienia prof. Andrzeja Stelmachowskiego – pomysłodawcy i założyciela „Wspólnoty Polskiej”. Ceremonii odsłonięcia tablicy pamiątkowej na frontonie budynku dokonali marszałek Stanisław Karczewski, prezes „Wspólnoty Polskiej” Dariusz Piotr Bonisławski wraz z wnukiem prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcie autora)



Koncert „Nasza Niepodległa 1918-2018” z udziałem wybitnych polskich artystów, w tym i Kayi

Podróże kształcą

Ciąg dalszy ze str. 1

W Hali Zaprzęgowej widzieliśmy także zdjęcia i trofea z wypraw myśliwskich Alfreda Potockiego. Warto zaznaczyć, że dział Edukacji Muzealnej obiektu prowadzi zajęcia warsztatowe w oparciu o zbiory muzeum dla gimnazjów i szkół średnich.

Jest miejsce nad Sanem niezwykle - zamek w Dubiecku, którego historia związana jest przede wszystkim z dwoma osobami: Stanisławem Stadnickim i Ignacym Krasickim. Każdy z nich inaczej zapisał się w ludzkiej pamięci. Stadnicki zwany „Diabłem Łańcuckim” był warchołem i zabijaką, a Ignacy Krasicki, poeta i biskup, choć spędził tu tylko dzieciństwo, często odwiedzał swe rodzinne strony.

Dziś obiekt ten pełni nie tylko funkcje muzealne i kultural-

Przetestowaliśmy na własnej skórze!



Park Etnograficzny w Sanoku należy do najpiękniejszych muzeów na wolnym powietrzu w Europie, zaś co do ilości obiektów jest największym skansenem w Polsce

Muzeum Architektury i Sztuki Ludowej w Sanoku. Podobnie jak w podkijowskim muzeum „pod chmurką” w Pirogowie, wykorzystano tu różnorodne ukształtowanie terenu i ekspozycję podzielono na sektory:

północno-zachodnie ziemie odzyskane nowej Polski Ludowej.

Jako że wytyczona marszruta wycieczki zbiegała się z odcinkami tras wyznaczonych w ramach europejskiej sieci szlaków rowerowych EuroVelo ukraińscy dziennikarze mogli ocenić bazę noclegową na szlaku Green Velo: od Arłamowa - luksusowego czterogwiazdkowego kompleksu hotelowego w Bieszczadach, do sprawnie działających obiektów intensywnie rozwijającej się w Polsce „zielonej turystyki” (ekoturystyki), koncentrujących się wokół ochrony środowiska naturalnego.

Dla miłośników przyrody szukających ciszy i spokoju rower jest dziś w Polsce świetnym środkiem transportu po parkach narodowych i krajozrazowych, ponadto nadaje się do podróży drogami wiejskimi i polnymi przy odpowiednim - jak przekonaliśmy się na całej trasie - zabezpieczeniu zapleczem noclegowym, gastronomicznym, usługowym dedykowanym turystom rowerowym.

Jeden z noclegów w podobnym unikalnym zakątku agroturystyki spędziliśmy w Uhercach Mineralnych

u państwa Magdy i Janusza Demkowiczów. Przywiązanie do Bieszczadów determinuje całe życie tej pary zapaleńców - muzyka i polonistki. Starą, ponad stuipięćdziesięcioletnią, krytą strzechą, stodołę przebudowali i stworzyli w niej oryginalne miejsce pod warsztaty ginących zawodów, spotkania i koncerty.

Ich ZAGRODA MAGIJA, która dziś składa się z trzech drewnianych, historycznych

rowerowe, które dziś przemieszczają się po 18. kilometrowej linii kolejowej 108, zbudowanej w dalekim 1872 r. z polecenia władz Cesarstwa Austriackiego, z Krościenka do Zagórza - i dopięli swego.

Dzięki temu zapierające dech w piersiach widoki, czar i urok Bieszczadów podziwialiśmy pedałując raźnie, nie zważając na wiatr i „kapuśniak”, który w tym dniu spłatał nam figla.



Fajda z pedałowania - przejazd drezyną rowerową po dziewiczych zakątkach Bieszczad dotkniętych już jesienią



Kaprysy pogody na rejsie po Jeziorze Solińskim nie złamały ducha zahartowanych obieżyświataek

domów swój żywot rozpoczęła od niezwykłego, ponad stuletniego modrzewiowego domku sprowadzonego z Zagórza. Lecz tego było im mało.

Wymarzyli sobie drezyny

Pogoda oszczędziła zaś nas podczas przejażdżki statkiem wycieczkowym po Jeziorze Solińskim utworzonym poprzez spiętrzenie wód Sanu i Solinki. To prawdziwy kolos o powierzchni ponad 22 kilometrów kwadratowych, z linią brzegową to ok. 150 kilometrów.

Istnym rendez-vous z przyrodą stało się dla nas zwiedzanie w Boleszycach (nieopodal Przemyśla) arboretum - ogrodu dendrologicznego, nawiązującego do starych tradycji małopolskich ogrodów.

Organizatorzy nie pominieli oczywiście wizyty w stolicy województwa podkarpackiego - Rzeszowie.

Pięć dni spędzone w magicznych miejscach i ze wspaniałymi ludźmi szybko przeminęły. A szczególne podziękowanie należą się opiekunce grupy - przedstawicielce Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Kijowie Julii Kosyńskiej, która zawsze emanowała spokojem, troską i dobrocią, stwarzając niepowtarzalną atmosferę naszej podróży. Pozostały nam zdjęcia i nadzieja, że w tak zacnym gronie będziemy mieli okazję spotkać się jeszcze nie raz.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia autora)



Zespół pałacowy w Łańcucie otacza stary, malowniczy park w stylu angielskim

ne, ale także hotelarskie, konferencyjne, restauracyjne. W sali restauracyjnej zamku, zdobionej bogato trofeami łowieckimi zaserwowano nam wysmienitego pieczonego pstrąga z parmezanem. Zaś na dziedzińcu zamku można było przysiąść na chwilę w cieniu dwustuletniego dębu.

Podobną bazę turystyczną, hotelową i gastronomiczną stanowi położony w pobliżu przeprawy przez San (8 km od Przemyśla) jeden z najpiękniejszych pomników polskiego renesansu Zespół Zamkowo-Parkowy w Krasicy, związany z rodziną biskupa Sapiehy. Został on zbudowany na przełomie XVI i XVII wieku przez kasztelana przemyskiego Stanisława Krasickiego i jego syna Marcina. W kwietniu br. wpisano go m.in. na Listę Pomników Historii Polski.

Specyfiką Podkarpacia jest wszechobecna wielokulturowość, którą można doskonale poznać w jednym z największych skansenów w Polsce i najcenniejszej, poza Ukrainą, skarbnicy spuścizny Łemków -

bojkowski, łemkowski, podgórzeński i doliniański. Szczególnie zainteresowanie wzbudziły tu wspaniałe drewniane cerkwie. Niektóre, zachowane z okresu XVI-XVIII stulecia, przetrwały obie wojny światowe, wraz ze smutnie zaistniałą operacją „Wisła”, w ramach której wysiedlono Łemków z ojczyzny przodków na poniemieckie



W Przemyślu nasze dziewczyny zwartym pierścieniem otoczyły dobrego wojaka Szwejka - wysmienitego przewodnika w mundurze i... „z brązu”

O dorobku pisarza

W tym roku Narodowe Czytanie, poświęcone było stuleciu Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Dyrektor „Domu Polskiego” w Kijowie przy Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie pani Maria Siwko zaprosiła pana Radcę-Konsula Jacka Goćłowskiego, gości honorowych, absolwentów kursów języka polskiego, na kolejne Narodowe Czytanie, które odbyło się w pomieszczeniu muzeum Mykoły Łysenki, obok Domu Polskiego (nb. żoną wybitnego kompozytora i pianisty ukraińskiego była Polka Olga Lipska).

Pani Maria Siwko przedstawiła obecnym Radcę - Konsula Jacka Goćłowskiego, który powitał publiczność i opowiedział o twórczości Żeromskiego.

Potem zabrał głos gość honorowy, który przez 25 lat współpracuje z Domem Polskim - Andrzej Amons. Poinformował on obecnych o tym, że niedługo pojawią się jego nowe książki o represjach stalinowskich. Pan Amons przez wiele lat bierze udział w pracach wykopaliskowych na Ukrainie, w tym w Bykowni, wspieranych przez Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie.

W tym roku czytaliśmy powieść „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego pisarza, dramaturga, publicysty, działacza społecznego. Twórca ten, który ze względu na bezbrzeżne zaangażowanie społeczne nazywany był „sumieniem polskiej literatury” urodził się w 1864 r. w Stawczynie, a zmarł w 1925 r. w Warszawie. W jego dorobku postrzegamy cechy romantyzmu, pozytywizmu, chociaż tworzył on w czasach Młodej Polski. W utworach pisarzy romantyków samotny bohater poświęca się ludziom, społeczeństwu, natomiast pisarze – pozytywści mieli hasło: „praca od podstaw”.

Żeromski w Domu Polskim w Kijowie

Stefan Żeromski miał serce, pełne współczucia ludziom cierpiącym, ponieważ we wczesnym dzieciństwie został sierotą. Jego ojciec był podupadłym szlachcicem; po śmierci ojca i matki przyszły pisarz utrzymywał się z korepetycji. Młodość przeżył w biedzie, zachorował na gruźlicę i całe życie walczył z chorobą. Życie podarowało mu spotkanie z dobrym i mądrym nauczycielem, którego postać uwiecznił on w „Syzyfowych pracach”.

Żeromski był żarliwym patriotą. Po wybuchu I wojny światowej miał zamiar wstąpić do Legionów i udać się na front.

Doświadczenia z pełnej ubóstwa młodości, obserwacja życia ziemiaństwa i biedoty wiejskiej, kontakt z radykalnymi poglądami Wielkiej Emigracji i z ówczesną myślą socjalistyczną spotęgowały jego skłonności społecznikowskie.

Bohaterowie jego utworów: Stanisława Bozowska („Siłaczka”, 1891 r.) uczyła dzieci w biednej wiosce i pisała podręcznik dla chłopów; Doktor Judym („Ludzie bezdomni”) i Doktor Piotr spełniali obowiązek spłacenia długu środowisku, z którego się wywodzili – zapewniali najbiedniejszym opiekę lekarską. Samotni, zbuntowani, odrzucający szczęście rodzinne, w zupełności służyli ludziom biednym.

Jego powieść „Syzyfowe prace” przedstawia nam rosyjski system edukacji. W wiejskiej szkole głupi i tchórzliwy nauczyciel kształci dzieci metodą bezmyślnego wkuwania. Nowy uczeń, usunięty ze szkół warszawskich za działalność konspiracyjną, odkrywa prawie przekonany do rosyjskiej kultury kolegom polską poezję romantyczną, recytuje z pamięci patriotyczny utwór Adama Mickiewicza „Reduta Ordona”. Szkolna działalność rusyfikacyjna okazuje się pracą Syzyfa.



Polacy nie dadzą się zrusyfikować! We wszystkich uczniach i nawet w nauczycielu budzi się poczucie godności, dążenie do odzyskania wolności.

Kiedy marszałek Józef Piłsudski wraz ze swoimi Legionistami 11 Listopada 1918 roku zwolnił Polskę od najeźdźców, Żeromski brał aktywny udział w organizacji życia kulturalno-literackiego w Warszawie. Był założycielem i pierwszym prezesem polskiego oddziału międzynarodowego stowarzyszenia pisarzy - PEN Clubu, inicjatorem projektu Akademii Literatury.

Z czasem jego twórczość literacka sięgała nowych szczytów. Heroiczny humanizm bohaterów poprzednich utworów zmienił się na bardziej realistyczną kreację nowych bohaterów. W powieści „Przedwiośnie” (1924 r.) S. Żeromski opisał wydarzenia I wojny światowej i rewolucji 1917 r. w imperium rosyjskim.

Dlaczego polska rodzina znalazła się w Baku, w Azerbejdżanie? Na to pytanie dawno temu odpowiedział wybitny pisarz ukraiński (Dom Polski przez 25 lat pracuje na pojednanie Ukraińców i Polaków), dysydent, publi-

cysta, teolog, filozof Jewhen Swerstiuk, który kilka lat temu przychodził na spotkania do Domu Polskiego, świetnie mówił po polsku (ukończył szkołę polską na Wołyniu). Spędził on wiele lat w więzieniach rosyjskich tylko dlatego, że był patriotą Ukrainy. Swerstiuk stanowczo podkreślał: „Imperium Rosyjskie było najgorszym rodzajem imperium. Wszystkich swoich obywateli myślących, mądrych niszczyło doszczętnie, pozostawiało jedynie szarą posłuszną masę. A gdy potrzebowało wykształconych fachowców, to sprowadzało ich z Zachodu: z Niemiec, z Polski, z Francji...”

Kiedy Polska znajdowała się pod zaborami, najgorzej było w części rosyjskiej (choć pod zaborami pruskim i austriackim też nie dało się żyć pełną piersią).

W powieści „Przedwiośnie” Żeromski wykreował nowy typ bohatera, osadzonego w historii i społeczeństwie. Cezary Baryka – główny bohater spędził dzieciństwo w Baku, w imperium rosyjskim (ojciec jako wykształcony fachowiec był tam potrzebny władzom), Polskę znał tylko z opowieści rodziców. Rodzice Cezarego opisywali Polskę, jak

najpiękniejszy kraj na świecie, do którego trzeba wrócić.

Żeromski bardzo dokładnie opisał Baku, chociaż nigdy tam nie był.

Ogromny talent pisarzy polskich pozwalał tworzyć historyczne i krajobrazowe wizerunki ziem, których oni nie widzieli. Na przykład, Henryk Sienkiewicz nigdy nie był w Ameryce Południowej, a doskonale i pięknie opisał Ocean Spokojny, roślinność, góry, ptaki w patriotycznym opowiadaniu „Latarnik” (o losie siwego tułaczka zmusiła wylądować tak daleko od Polski, o którą on walczył).

.... W muzeum Łysenki zebrał obejrzał film „Przedwiośnie”. Byli pod ogromnym wrażeniem, bo po raz kolejny mogli odczuć, co to znaczy Ziemia Ojczyzna. Współczuli bohaterom powieści, tłumili łzy w oczach, bo każdy bohater cierpiał i ginął. Najbardziej wzruszającym momentem filmu była scena przekroczenia granicy polskiej, zwłaszcza w ujęciach pokazujących radość Polaków, którzy żegnali się z wrogim państwem i po tyłu mękach znaleźli się na Ziemi Obiecanej!

Nadzieja SUSZNICKA

Informacja

W hołdzie inspiratorowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Dnia 23 września br. w ramach V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy zgodnie z decyzją Rady Krajowej Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Dom Polonii w Warszawie uhonorowano nadaniem imienia Profesora Andrzeja Stelmachowskiego.

Prof. Andrzej Stelmachowski – znany polski polityk i działacz społeczny, marszałek Senatu RP I kadencji, minister edukacji na-

rodowej, doradca prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego ds. Polonii. Kawaler Orderu Orła Białego. Prof. Andrzej Stelmachowski w lutym 1990 roku zainicjował powstanie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.



Ćwierć wieku temu...

Towarzystwo Polaków „Odrodzenie” w Berdiańsku obchodziło jubileusz założenia jednej z pierwszych organizacji polskich na Ukrainie.

Dwadzieścia pięć lat temu, na początku lat dziewięćdziesiątych XX stulecia ponad 1000 kilometrów na wschód od granic państwa polskiego, zintegrowała się świadoma swoich celów grupa osób polskiego pochodzenia i powstała jedna z najstarszych polonijnych organizacji działających na terenie wschodniej Ukrainy.

W ramach obchodów odbył

się Panel Naukowy pod tytułem „100 lat Odrodzonego Państwa Polskiego: zachować polskość za granicą”, Warsztaty Naukowo-Dydaktyczne „Nauczanie języka polskiego w warunkach dwujęzyczności” oraz szereg innych imprez kulturalno-oświatowych. Dziś Towarzystwo Polaków „Odrodzenie”, pomimo swojej niewielkiej liczebności czynnie uczestniczy zarówno w życiu swojego miasta, regionu, obwodu jak i całej Ukrainy. Jest ważnym elementem składowym całego środowiska polonijnego. Wpływa na kształtowanie jego wizerunku i odbiór społeczny.

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.

Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть
за адресою:
03040, Україна, Київ,
вул. М.Стельмаха, 10а, оф.512

„Dziennik Kijowski”

CZYTAJ «D K»
na stronie internetowej:
www.dk.com.ua

Człowiek dialogu

130 lat temu w Krzyworówni na Huculszczyźnie urodził się polski prozaik, eseista, filozof kultury, czciciel, badacz i piewca folkloru huculskiego Stanisław Vincenz. W czasach sowieckich, jego imię przemilczano, i dopiero w latach 70. wyszedł on z zapomnienia, zaczęto popularyzować jego twórczy dorobek. Podajemy II zarysu przybliżającego nam tę postać „huculskiego Sabaty”.

Zmagania z historią

Wybuchła wojna i świeżo upieczony doktor filozofii powołano do wojska jako podoficera cesarsko-królewskiej armii austriackiej. Mundur nosił przeszło cztery lata, biorąc udział w walkach na froncie austriacko-włoskim w Alpach. Po zakończeniu wielkiej wojny zgłosił się jako ochotnik do

myślicielami, naukowcami, znawcami kultury, zarówno z kraju, jak i zagranicy. Po zamachu majowym w 1926 roku zaangażował się nawet w proces przemian jako urzędnik ministerialny, powołany na stanowisko naczelnika wydziału narodowościowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Jednakże wytyczne ministra Słwoja-Składkowskiego dotyczące mniejszości narodowych zaskoczyły znanego z proukraińskich sympatii Vincenza. Szybko rozczarowała go polityka sanacyjna i zrezygnował z urzędu w ministerstwie, potem wycofał się z redagowania „Drogi”. W 1930 roku na stałe wyjechał z Warszawy.

Zmianie uległy także osobiste sprawy przyszłego pisarza. Małżonkowie, Lena i Stanisław,



Świat „wysokiej połoniny”

Bystrzec jest trudno dostępną wsią położoną w sercu Huculszczyzny, u stóp Czarnohory, nad potokiem

zaczął gromadzić notatki folklorystyczne, teksty piosenek itp. Utwór został napisany w latach 30. To, co jest w nim charakterystyczne to przede wszystkim język. Autor starał się nadać mu jak najbardziej autentyczną formę, jak najbardziej zbliżoną do czystej gwary huculskiej. Aby to uczynić wykorzystał w książce np. zbiór gawęd huculskich wójta Żabiego – Petra Danekiwa Szekieryka. Był to taki sielski okres w życiu pisarza. Może nie sielski, ale na pewno bardzo spokojny. Wspominał go potem wielokrotnie z sentymentem, zawsze idealizując.

Nie mniej ważną była otaczająca pisarza atmosfera górskiej przyrody i bezpośredniego sąsiedztwa Huculów - pierwszoplanowych bohaterów tworzo-

Na pewno głównymi bohaterami są Huculi. To jest cykl bardzo wielowątkowy. Te utwory łączą w sobie elementy powieści, (bo mają pewną fabułę, konkretną konstrukcję postaci, naszkicowany kontekst) baśni (ze względu na sposób opisu oraz elementy baśniowe jak np. zaklęcia czy rytuały) i opisu etnograficznego (Vincenz opisuje całe ogromne bogactwo obrzędów, tradycji, a przede wszystkim codzienności). O wiarygodności tych książek świadczy fakt, że Vincenz w śmiesznie znalazł to, o czym pisał. Przecież chodził po tych górach, stąd potrafił z encyklopedyczną i geograficzną dokładnością je opisać.

Żył pośród swoich bohaterów, mówił ich językiem podobnie jak Jego rodzice i dziadkowie. Dowiadujemy się, zatem z opisów Vincenza, że rytm życia Huculów wyznacza-

W poszukiwaniu jedności człowieka i świata



Stanisław Vincenz - zafascynowany Huculszczyzną i jej folklorem

Wojska Polskiego, by wziąć udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Pozostał w służbie dwa lata i niemal trzy miesiące, między innymi pełniąc funkcję oficera łącznikowego pomiędzy Wojskiem Polskim a sprzymierzonymi oddziałami ukraińskimi. Czas służby wojskowej, frontowych przeżyć, wzmocnił raczej pacyfistyczne przekonania pisarza.

Po ustaleniu granic Drugiej Rzeczypospolitej Vincenz zapragnął być użyteczny dla młodego państwa i związał się z piśmudczykowskim środowiskiem wydawanego w Warszawie czasopisma „Droga”, redagowanego na wysokim, europejskim poziomie. Bliskie były mu ideały oddziaływania na społeczeństwo przez kulturę. Z tego też czasu datuje się wiele znajomości Vincenza z pisarzami,

mieli silne i niezależne charaktery, co rodziło napięcia i konflikty. W czasie wojny polsko-bolszewickiej przyszły pisarz poznał Irenę Eisenmann, z którą ożenił się w 1923 roku - po raz drugi korzystając z obrzędu religijnego, gdyż ślub cerkiewny udzielony przez przygodnego duchownego, zawarty bez spełnienia kanonicznych wymogów zarówno Cerkwi, jak i Kościoła katolickiego, dla tego ostatniego, jak się okazało, był nieważny. Z małżeństwa z Ireną urodziło się dwoje dzieci, Andrzej i Barbara. Ponieważ dom w Słobodzie Rungurskiej Vincenz pozostawił pierwszej żonie, po opuszczeniu stolicy nie mógł tam powrócić z nową rodziną.

Zamieszkał w wiosce Bystrzec (po ukr. Bystrec), gdzie stanął jego dom, pierwotnie pomyślany jako wakacyjne schronienie.

Bystrcem, lewobrzeżnym dopływem Czarnego Czeremoszu. Zarówno tam, jak i do Słobody Rungurskiej, w której pisarz bywał ze względu na interesy naftowe, zjeżdżali się liczni goście, ludzie pióra, nauki, twórcy kultury. Vincenz sam tworzył sobie środowisko świątłych i twórczych przyjaciół.

Jako znakomity gawędziarz i dusza towarzystwa, swoimi opowiadaniem i komentarzami dotyczącymi ludowej kultury i wierzeń Huculów czarował słuchaczy od wielu lat, a zamieszkawszy w Bystrcu, zabrał się za pisanie „Prawdy starowieku”, pierwszego tomu cyklu „Na wysokiej połoninie”. Sprzyjało temu odsunięcie się od spraw politycznych, wyzwolenie z obowiązków redaktora i rezygnacja z aktywnej działalności w polskim Pen Clubie. Przygotowując się do napisania tej huculskiej epepei, Vincenz

nego dzieła. Nieoceniona była pomoc Ireny, drugiej żony pisarza, do końca życia zakochanej w swoim genialnym Stasiu. Była sekretarką po wielokroć przepisyującą pod dyktando męża kolejne fragmenty, ale także dbała o dom, dzieci i gości.

Pierwszy tom połonińskiego cyklu ukazał się w 1936 roku, a pisarz rozpoczął prace nad dalszym ciągiem. Fragmenty wyniesione w 1940 roku z Huculszczyzny w plecakach uchodźców weszły potem w skład następnych tomów, najpierw wydanych na emigracji.

Cykl wielowątkowy

Wracając już do samej treści tych książek to wcale nie czyta się ich łatwo. Ja wręcz przez nie przebrnęłam. Są to grube tomska pisane gwarą, ja musiałam się bardzo koncentrować, aby nie zagubić treści.

Zresztą nie da się nawet streścić tych utworów, bo ich urok tkwi w opisach przyrody, w opisach codziennych prac lub po prostu w tych śmiesznych dialogach. To pozwala poznać tamten świat.

ją pory roku, a co za tym idzie w praktyce praca na roli. Czas jest tam odmierzany naturalnym rytmem nie zaś wskazówkami zegara. Huculszczyzna to dziki, ciężki do życia teren, który zachwyca i przeraża żywiołami natury. Burzami, powodzią, klęskami nieurodzaju. Jest to jednocześnie miejsce pełne muzyki i radości.

Chociaż Stanisław Vincenz jest autorem artykułów publicystycznych, klasykiem dwudziestowiecznego eseju, twórcą na wpół fantastycznej powieści o Sokratesie oraz tłumaczem dzieł literackich i pozaliterackich, to połoniński cykl jest jego dziełem życia, przekraczającym granice wszelkich tradycyjnych form i pisarskich schematów.

Po tym jak huculscy przewodnicy przeprowadzili poetę przez góry (wraz z rodziną) na Węgry nigdy już do Polski nie wrócił. Dał tymi książkami swoje świadectwo. Ocalił od zapomnienia tę krainę, która przeminęła już bezpowrotnie.

Mirostawa

OEDAKOWSKA-KUFWŁOWA



RYSOWNICY POLSCY



POLACY NA PLANECIE

Poza granicami Polski mieszka blisko 20 mln osób, które przyznają się do polskich korzeni. Polacy są jedną z największych diaspor na świecie! Najwięcej przedstawicieli Polonii, szacunkowo – ok. 9,6 mln osób mieszka w USA.

Kraje, w których znajduje się najwięcej ośrodków języka polskiego i szerzenia wiedzy o Polsce to z kolei: Ukraina, Niemcy, Wielka Brytania, USA i Białoruś. Na świecie 45 milionów ludzi postępuje się językiem polskim, co czyni go 26. najczęściej używanym językiem.

Niemcy są ulubioną metą emigracyjną Polaków. W ciągu ostatnich dwóch lat liczba Polaków, którzy osiedlili się w Niemczech wzrosła o kilkanaście procent. Jak wynika z raportu Urzędu Statystycznego w Wiesbaden za 2017 rok w RFN mieszka 783 tys. obywateli Polski mających wyłącznie polskie obywatelstwo.

Kapelusze pełne witamin

Jeden z najpowszechniejszych mitów to stwierdzenie, że grzyby nie są pełnowartościowym posiłkiem. Dietetycy cenią grzyby, za dużą zawartość błonnika. Jest w nich też sporo białka, prawie tyle samo co w mięsie. Najwięcej białka jest w pieczarkach hodowlanych – aż 44 procent. Suszone borowiki zawierają prawie dwa razy więcej białka niż mięso wołowe. Natomiast zawartość tłuszczów jest istic dietetyczna – zatem grzyby są pokarmem niskokalorycznym (200-400 kcal na 100 g).

Grzyby są też cennym źródłem witamin i minerałów. Stężenia poszczególnych witamin (na przykład B2, B3 czy B5) porównywalne są z takimi produktami, jak wątroba, drożdże czy marchewka – na przykład 100 g świeżych grzybów jest w stanie zaspokoić około 20 proc. dziennego zapotrzebowania na niacynę i około 20 proc. na witaminę B2.

Grzyby są również bogatym źródłem substancji mineralnych – mogą one stanowić nawet 30 proc. suchej masy grzyba.

Szczególnie cenione są grzyby rosnące na drzewach, jak na przykład opieńka miodowa, która, co ciekawe, ma szczególną właściwość: w nocy można zauważyć, że świeci zielonkawym światłem. Zjawisko to należy tłumaczyć pewnymi reakcjami chemicznymi, zachodzącymi w trakcie oddychania komórek.



Pani w przedszkolu rozdała dzieciom rysunek kaczki z parasolem do pokolorowania. Zbierając prace zauważyła, że Jasiu pomalował kaczkę na czerwono.

- Jasiu – spytała - Ile razy w życiu widziałeś czerwoną kaczkę?

- Tyle samo razy, co kaczkę z parasolem.

Do Urzędu Stanu Cywilnego wchodzi pijany typ i mówi:

- Panowie! Proszę o zarejestrowanie moich dzieci. Mam bliźnięta!

- Dlaczego mówi pan do mnie „panowie”? Przecież ja tu jestem jeden.

- To poczekaj! Wrócę do domu i coś sprawdzę...

Żona do męża:

- Coś się dzieje z moim telefonem. Rozmawiałam dziś z przyjaciółką, ale nic nie mogłam zrozumieć.

- A próbowaliście nie mówić w tym samym czasie?

Chowają Abramka Rozencwajga.

- Niech ktoś powie dobre słowo o zmarłym! - zachęca rabin.

Wszyscy milczą.

- No niech ktoś powie coś dobrego!

Cisza.

- Ktoś musi coś powiedzieć!

Zgłasza się jeden z żałobników:

- Abramek miał brata.

On był jeszcze gorszy.

Żona do męża:

- Z klatki schodowej coś strasznie śmierdzi. Pewnie coś tam zdechło.

- Eee, to pewnie sąsiedzi coś gotują.

- Idź i sprawdź.

Mąż idzie, za kilka minut wraca i mówi:

- Oboje mieliśmy rację. Coś tam zdechło i teraz sąsiedzi to gotują.

Mitologizmy frazeologiczne

ODPOWIEDŹ PYTYJSKA

Odpowiedź niejasna, dwuznaczna. Nazwa wzięła się od kapłanki Pytii w świątyni w Delfach, która odurzona ziołami odpowiadała na zadawane pytania. Dla przykładu na pytanie żołnierza o swe przyszłe losy na wojnie, odpowiadała: **pójdiesz – zginiesz – wrócisz- nie**, co można interpretować, że wojskowy pójdzie na wojnę, zginie i nie wróci, ale również, że pójdzie na wojnę, ale wróci i nie umrze.



GDY NOSISZ TAKIE IMIĘ I PODRÓŻUJESZ PO ŚWIECIE - UWAGA!

Amelia – w Grecji oznacza wadę wrodzoną polegającą na braku kończyn, **Kamil** – w Bułgarii znaczy wielbłąd, **Beata** – to po rumuńsku pijana, **Anka** – oznacza w szwedzkim kaczkę, **Marta** – po hiszpańsku to kuna, **Agata** – po portugalsku to kotka.

Naj... Naj... Naj!

Wolin to największa polska wyspa – jej powierzchnia wynosi około 265 km kw. Położona jest w północno - zachodniej Polsce i swoimi atrakcjami przyciąga turystów z całego kraju. Warto zobaczyć Woliński Park Narodowy. Chroni niezwykle i unikatowy w Europie odcinek brzegu morskiego, fascynujący intensywnością procesów rzeźbotwórczych i ruchomymi wydmami. To jedyne miejsce w Europie, w którym obok siebie występują wydmy, jeziora, torfowiska i lasy.

